PRZYRODA I PRZEMYSŁ.

TYGODNIK

POŚWIĘCONY

PRZYSTĘPNEMU WYKŁADOWI WSZYSTKICH GAŁĘZI NAUK PRZYRODNICZYCH, PRAKTYCZNEMU ICH ZASTÓSOWANIU DO POTRZEB ŻYCIA,

TUDZIEŻ

NAJNOWSZYM ODKRYCIOM I WYNALAZKOM.

REDAKTOR:

JULJAN ZABOROWSKI.



ROK PIERWSZY.

Z 244 drzeworytami.

POZNAŃ,
NAKŁADEM I CZCIONKAMI LUDWIKA MERZBACHA.
1856.


BIBLIOTHECA JAGELLONICA


Biblioteka Jagiellońska
1002411357

Do Czytelników!

Nadzwyczajne ostatnich czasów postępy nauk przyrodniczych, zadziwiające badania i odkrycia uczonych, zgłębiających tajemnice przyrodzenia, wykazujących zarazem ścisłe pokrewieństwo rozproszonych pozornie jego pojawów i łączących je w jednę zgodną całość, zdołały nietylko podziwem i cześcią przejąć umysł narodów, zwracając go ku źródłu wszech rzeczy, ale także umiały przeniknąć i owładnąć wszelkie stósunki życia praktycznego każdego społeczeństwa. Rozum ludzki, spoglądając na rezultaty wszechstronne w zakresie teoretycznym tej sfery umiejętności zdobyte, widząc praktyczne ich do potrzeb życia ludzkiego zastósowanie, które prawie istotę jego zmieniło, nabierając pewnej, zaspakajającej otuchy względem wartości własnej swej istoty, przejmuje się tem głębszem uznaniem nieograniczonej mądrości i wielkości Stwórcy, im dokładniej spostrzega, co każde zjawisko przyrodzenia jawnie mu wykazuje, iż tylko jedną jest cząstką dzieł Jego.

Ta dwustronna ważność nauk przyrodniczych, pod względem teoretycznym jak i praktycznym, główną jest przyczyną, iż te stały się najdokładniejszą podwaliną nowoczesnej oświaty, z jednej bowiem strony oświecając uszlachetniają ród ludzki, z drugiej zaś, podając środki do polepszenia bytu materjalnego, torują mu drogę do szczęśliwości doczesnej.

Te zalety, ten wpływ nauk przyrodniczych mając na uwadze, idąc dalej za przykładem innych narodów, posiadających osobne organa do rozpowszechniania wszelkich przedmiotów do ich zakresu należących, powzięliśmy zamiar wydawania pisma czasowego do podobnych celów przeznaczonego, spodziewając się, iż będziemy w jakimkolwiek stopniu mogli się przysłużyć potrzebom współziomków i kraju naszego. Owoc jednorocznych prac i usiłowań w tym względzie podjętych, składamy z ostatnim numerem „Przyrody i Przemysłu" Czytelnikom naszym, oddając go życzliwemu Ich sądowi.

Nie jest zamiarem naszym nużyć Ich wyliczaniem wielorakich trudności, które nasuwały się przy rozpoczęciu i prowadzeniu naszego przedsięwzięcia, kilka z nich jednakże wymienić mamy sobie za obowiązek, częścią chcąc usprawiedliwić w niejednym względzie nasze postępowanie, częścią zaś dla scharakteryzowania naszego stanowiska tak co się tyczy czytającej publiczności, jakoteż i uczonych naszych w dziedzinie nauk przyrodniczych.

Przedsięwzięcie nasze rozpoczęliśmy nader szczupłemi siłami, tak że mężowie, którzy ostrożność, oględność, przezorność i zastósowanie środków do wytkniętego celu ocenić umieją, słuszny mogliby byli uczynić nam zarzut, iż zanadto własnym zaufaliśmy siłom. Nam jednakże zdawało się, widząc wielką potrzebę organu, w którymby światły czytelnik znalazł ciekawe przedmioty z zakresu nauk przyrodniczych ile możności przy-

stępnie wyłożone, a uczony zawsze gotową sposobność objawienia swych myśli, ogłoszenia swych prac, nie wymagających zbytniej objętości, a tem samem mniej zdatnych do osobnych publikacji, że tylko potrzeba koniecznie pierwszy uczynić krok, ażeby pozyskać zajęcie i względy czytających, a sympatją i pomoc uczonych dla pisma, które — bez wszelkich zupełnie widoków osobistych — jedynie przysłużenie się publiczności polskiej ma na celu. Z jednej strony doznaliśmy zaszczytnych dla nas względów czytającej publiczności, której życzliwość i udział sprawiły jedynie, iż pismo nasze i nadal raz wytkniętą do zamierzonego celu dążyć będzie drogą. Czytająca publiczność nasza jak najwyraźniej zrozumiała, że do osiągnienia jakichkolwiek ważnych dla życia społecznego skutków konieczne jest wzajemne porozumienie się w dobrej wierze i szczerości, konieczną jest pewna spoistość i siła łącząca, chociaż nawet niektóre organa publiczne, nie mogąc znieść iż dobrej służymy sprawie, chytre z ubocza na prace nasze miotały pociski.

Nadzieje nasze względem udziału wielu uczonych krajowych nie urzeczywistniły się w tym stopniu, jakeśmy spodziewać się tego zupełne mieli prawo, pracując nie dla żadnych względów pobocznych, ani dla schlebiania dumie osobistej, lecz składając grosz wdowi w skarbcu naukowej zamożności narodu. Że dla publicznej sprawy tylko pracujemy, nie było dla wielu wystarczającą zachętą. Nazwiska mężów, znanych już poprzednio publiczności polskiej z dzieł w zakresie nauk przyrodniczych ogłoszonych, którzy nas pracami swemi wspierali, znajdzie baczny czytelnik w kolumnach pisma naszego. Jakkolwiek z jednej strony doznaliśmy wiele przychylności krytyki pism publicznych czasowych, to z drugiej znów nie na jedne pokątne napotkaliśmy szemrania ludzi fachowych, którzy — uważając siebie samych jedynie za punkt środkowy wszelkiego ruchu naukowego, spoczywając na laurach w własnej li tylko fantazji zdobytych, — nie mogli wcale pojąć, iż bez ich udziału i pomocy jakikolwiek zamiar udać się może. Kto wreszcie sądzi, że przedsięwzięcie dla przysłużenia się ogółowi podjęte, nie odpowiada celowi, niechaj sam nie wzbrania się szczerej pracy, aby je do tej podnieść wysokości, do której, podług osobistego mniemania, wznieść się zdołał. Takie rozproszenie sił, takie objawy osobistej, drobnej pychy lub ociężałości, a nareszcie zgubnej zawsze obojętności, nie małą były trudnością w wydawaniu pisma, któreby zupełnie odpowiedzieć mogło wymaganiom publiczności pod trojakim wpływem naukowym zostającej, w trojaki sposób wychowanej, trojakie nieomal cele życia praktycznego i potrzeby mającej, jeżeli tylko pismo to z jednego najwięcej zakątka kraju pracami zasilać się mogło.

Co się tyczy zewnętrznego urządzenia pisma naszego, podzieliliśmy je na trzy rubryki. W pierwszej podawaliśmy przedmioty z rozmaitych działów nauk przyrodniczych obrobione teoretycznie, w drugiej zastósowanie ich praktyczne w przemyśle, sztukach, rękodziełach, z dodaniem rozmaitych wynalazków i pojawów w zakresie przyrody, w trzeciej nakoniec rubryce staraliśmy się obznajmiać czytelników z ruchem naukowym i literackim, krajowym i zagraniczym, do zakresu naszego pisma należącym. Nadto było i będzie staraniem naszem uczynić tygodnik nasz organem ustalenia słownictwa chemicznego polskiego, ażeby się przyczynić do zaprowadzenia jedności w tym dla chemji tak nieodzownym przedmiocie, dla czego chętnie otwieramy kolumny jego dla wszystkich, nawet przeciwnych naszemu zdaniu naturalistów polskich, którzyby w tym celu działać zechcieli.

Usiłowania nasze zjednały nam z czasem liczniejszą liczbę współpracowników, którzy chętnie podjęli się prac z tego mianowicie zakresu nauk przyrodniczych, przemysłu i rękodzieł, który najwięcej czytającą publiczność zająć zdoła. Polecamy nakoniec pismo nasze i nadal tym życzliwym względom szanownych naszych Czytelników, jakiemi nas dotąd wspierali.

Poznań, dnia 27. Grudnia 1856.

Redakcja.

SPIS RZECZY.

I. DZIAŁ PRZEDMIOTÓW PRZEWAŻNIE TEORETYCZNEJ TREŚCI.

a) Opisy krajów i okolic, podróże i wędrówki.

b) Podziały ogólne, układy i rozprawy dotyczące przyrody jako całości.

c) Studja estetyczne w przyrodzie.

d) Mineralogja i Paleontologja.

e) Fizjologja.

f) Chemja.

g) Fizyka.

h) Meteorologja.

i) Zoologja.

k) Botanika.

II. DZIAŁ PRZEDMIOTÓW PRZEWAŻNIE UWAŻANYCH W ZASTÓSOWANIU DO:

a) Przemysłu.

b) Machin i przyrządów.

c) Rólnictwa.

d) Leśnictwa.

III. PRZEGLĄD RUCHU LITERACKIEGO I NAUKOWEGO W DZIEDZINIE NAUK PRZYRODNICZYCH.

a) Dzieła krajowe.

b) Dzieła zagraniczne.

IV. ROZMAITOŚCI I DROBIAZGOWE PRZEDMIOTY.